



ZYGMUNT ŁEMPICKI.

Podania o bohaterach.

PROBLEMY I METODY.

I. Uwagi wstępne.

1. Wyraz „podanie“ może mieć dwa znaczenia. Może oznaczać po pierwsze przekazane w tradycji ludowej czasów późniejszych a nawet najnowszych, fantastyczne opowiadania w prostym bezpretensjonalnym tonie n. p. o karłach, olbrzymach, wilkołakach albo też o przedziwnych zdarzeniach z życia zwykłych śmiertelników. Może oznaczać powtóre dawną — przeważnie wygasłą — ustną tradycję o zdarzeniach dziejowych, zwłaszcza kraju własnego. Podania pierwszego rodzaju są to t. zw. podania ludowe w ścisłym słowa znaczeniu; podania zaś drugiego rodzaju to podania historyczne. Ale i tu czyni się pewne odróżnienie; podania o prastarych bohaterach, częstokroć z epoki przedhistorycznej nazywa się podaniami o bohaterach (Heldensagen) więc n. p. podanie o Mojżeszu, Zygrydzie, Beowulfie, Krakusie, podania zaś o postaciach historycznych n. p. Bolesławie Chrobrym, Karolu Wielkim, Twardowskim, Fauscie, Kościuszcze określa się jako podania historyczne — w ścisłym słowa znaczeniu.

Przedmiotem niniejszych rozważań będą podania historyczne, przedewszystkiem zaś podania o bohaterach. Nauka, która się nimi zajmuje, zwie się heroologią — przedmiotem rozważań niniejszych będą więc problemy heroologii¹⁾. Współczesny stan badań nad tymi problemami wykazuje dziś znaczną rozbieżność poglądów, metody badania rozchodzą się w najróżnorodniejszych kierunkach, kwestye sporne się mnożą i komplikują. Różnice poglądów panują zarówno wśród filologów nowożytnych jak i starożytnych, a nawet i badacze biblii kwestyom tym dziś poświęcają baczną uwagę.²⁾

2. Ostatnią próbę syntezy, systematycznego ujęcia i rozwiązania zagadnień, dotyczących podań podjął Wilhelm Wundt w swojej „Völkerpsychologie“ (wydanie drugie, tom V, 2 na str. 371 nast.)³⁾ O tych wywodach Wundta da się powiedzieć to samo, co o innych częściach wielkiego dzieła, że zasługa ich polega głównie na zebraniu i przejrzystym ugrupowaniu materiału. Samo jednak meritum wywodów Wundta musi wywołać sprzeciw. Po pierwsze: dlatego, że Wundt traktuje o podaniach w tomie „Mythus und Religion“ — z góry niejako uznaje ścisły związek między podaniem a mitem. Powtóre: odnośny rozdział dzieła Wundta ma tytuł „Heldensage“ — t. zw. podań ludowych Wundt de facto nie uwzględnia. Po trzecie: na podstawach rzekomo empirycznych układa Wundt całą genealogię mitycznych wytworów, przyczem zupełnie dogmatycznie (str. 374) przyjmuje, że baśń jest w stosunku do podania bezwarunkowo pierwotniejszą formą mitu; „mityczna baśń podlega przemianom. prowadząc najpierw do mitycznego a następnie do historycznego podania o bohaterach“ (385). Wundt a priori przy-

¹⁾ Zagadnienie heroologii opracował w osobnem dziele H. Munro Chadwick „The heroic age“ Cambridge, 1912.

²⁾ Por. Erich Bethe Homer und die Heldensage w Neue Jahrbücher f. d. klass. Altert. T. VII (1901); W. Kroll Sage und Dichtung, ibid. t. XXIX; Theodor Kappstein „Bibel und Sage“ oraz Hermann Gu nckel „Mythus und Märchen“ w zbiorze „Religionswissenschaftliche Volksbibliothek“.

³⁾ Z poprzednich systematycznych przedstawień wystarczy wymienić: Karl Reuschel Volkskundliche Streifzüge Dresden und Leipzig 1903 str. 197 i nast. oraz Karl Wehrhan „Die Sage“ (w zbiorze „Handbücher für Volkskunde t. I.) Leipzig 1908; wartość tej ostatniej książeczki polega głównie na zebranych obficie materyale bibliograficznym.

muje pewne stanowisko w kwestyi, która właśnie jest sporną t. j. w kwestyi stosunku podania z jednej strony do mitu, z drugiej do baśni.

Słusznie zauważa Wundt (str. 385), że właściwym problemem heroologicznym jest struktura danego, konkretnego podania, słusznie podnosi, że przedewszystkiem germańskie podania o bohaterach zawierają szereg nierozwiązanych a niezmiernie dla historii jak etnografii i psychologii ciekawych problemów. Na tych przedewszystkiem podaniach germańskich i badaniach ich dotyczących, opierają się i niniejsze wywody. Przegląd prób i usiłowań, podjętych celem rozświetlenia i rozwikłania tych właśnie problemów pozwoli najlepiej rozwinąć problematykę tych badań przed ich systematycznym omówieniem; przegląd taki pokaże drogi i bezdroża badań, a te ostatnie są czasem bardziej pouczające od pierwszych.

II. Historyczno-krytyczny przegląd głównych kierunków badań nad podaniami.

3. Wprawdzie już Herder zławał sobie sprawę z pojęcia podania i stosował je do swych badań nad poezją Starego Testamentu, jednak naukowe badanie podań rozpoczęli dopiero romantycy niemieccy. Pochop do tych badań dało podniecenie uczuć patriotycznych, obudzone wypadkami z r. 1805 i 1806 i żywe zainteresowanie się przeszłością narodową niemi wywołane. W naukach humanistycznych a w szczególności historycznych dokonał się wówczas w Niemczech niezmiernie charakterystyczny zwrot od indywidualistycznego do kolektywistycznego pojmowania. Indywidualnej i świadomej twórczości jednostki, odmawiano znaczenia. Schelling twierdził, że punktem wyjścia poezyi jest twórczość nieświadoma, znacznie później dopiero staje się poezya dziełem twórczości świadomej. Również Hegel — i jego szkoła — twierdził, że najstarsze utwory poetyckie jak mit, baśń i podanie nie są wytworem jednostki lecz ducha narodu.¹⁾ Romantycy przypisywali podaniom pewną samodzielność, mówili o życiu, panowaniu podań.

¹⁾ O rozwoju tej nauki o „duchu“ por. Herin. U. Kantorowicz w Hist. Zeitschr. t. 108, gdzie podana jest literatura problemu, oraz H. Dreyer „Der Begriff Geist von Kant bis Hegel“ w „Kantstudien“ Ergänzungsheft 7.

Na tem stanowisku stoi Jakób Grimm. W pierwszej swej rozprawce o podaniach „Von Übereinstimmung der alten Sagen“ z r. 1807 („Kleine Schriften“ IV, str. 9) akcentuje on silnie historyczny pierwiastek w podaniach. Gdy Brentano i Arnim wzięli się do zbierania pieśni ludowych pomyślał Grimm o zbieraniu podań i rozwija tę myśl w rozprawce z r. 1808 „Gedanken, wie sich die Sagen zur Poesie und Geschichte verhalten“ („Kleine Schriften“ I, 399) i w niej podkreśla moment historyczny w podaniach, ale zarazem podnosi moment inny, pisze bowiem: „In ihnen hat das Volk seinen Glauben niedergelegt, den es von der Natur aller Dinge hegend ist und wie es ihn mit seiner Religion verficht...“ Myśl zbierania podań urzeczywistnił Grimm wraz ze swym bratem Wilhelmem, wydając w r. 1816 tom pierwszy „Deutsche Sagen“, w r. 1818 drugi. W przedmowie („Kleine Schriften“ VIII, 10) analizuje pojęcie podania i zastanawia się nad sposobem zbierania podań i dokonanego w wydaniu doboru.

Pod wpływem badań Józefa Görresa zawartych w rozprawie „Der gehörnte Siegfried und die Nibelungen“. ¹⁾ dokonał się ważny zwrot w poglądach Grimma. Görres odróżniał w podaniach o bohaterach trzy stopnie i trzy pierwiastki zarazem. Najstarszy, pochodzący ze wschodu — to mit, następnie połączenie go z dziejami narodu — historia, wreszcie przetworzenie prawdy historycznej pod wpływem praw estetycznych. Grimm, który obok pierwiastka historycznego przyjmował już pewien religijny moment, w podaniach zaczyna akcentować całkiem już dobitnie pierwiastek mityczny obok historycznego. Czyni to w rozprawie „Gedanken über Mythos, Epos und Geschichte“ z r. 1813 (Kl. Schr. IV, 74). Mitologiczny pogląd podnosi zdaniem jego bohaterów pod niebiosa, ale pozbawia rozkoszy i dumy z rozpatrywania narodowej przeszłości — odrywa bowiem bohaterów od podłoża ziemi ojczystej. „Nur dadurch wird der Widerspruch versöhnt und gehoben, dass man beide Meinungen vereinbart d. h. dem Volksepos weder eine reinmythische (göttliche) noch reinhistorische (faktische) Wahrheit zuschreibt, sondern ganz eigentlich sein Wesen in die Durchdringung beider setzt“. Przez

¹⁾ Rozprawa ta ukazała się w czasopiśmie „Trösteinsamkeit“ wydawanym przez Arnima i Brentana. Przedruk tego czasopisma wydał Fr. Pfaff (Freiburg i B. und Tübingen 1883), gdzie na str. 43 jest rozprawa Görresa.

ten pogląd staje się J. Grimm twórcą t. zw. teoryi dwu źródeł, „Zweiquellentheorie“, uważającej, że podanie płynie z dwu źródeł, z mitycznego i z historycznego.

4. Zarówno pogląd uznający automatyczne powstawanie podań jak i teorya dwu źródeł spotkały się rychło z opozycją i odprawą. August Wilhelm Schlegel w czasopiśmie „Heidelberger Jahrbücher“ poddał poglądy braci Grimmów na poezję ludową jako wytwór ducha narodowego ostrej krytyce. W. Schlegel zwalcza kolektywistyczny pogląd Grimmów i akcentuje rolę twórczej jednostki także w tem, co się zwykło nazywać poezją ludową.¹⁾ W. Schlegel podaje własną bardzo jasną i trafną definicyę podania: „Unter der Sage verstehen wir das Andenken merkwürdiger Begebenheiten, wie es sich durch mündliche Überlieferung von einem Geschlecht und zuweilen von einem Volk zum anderen fortpflanzt.. Vorliebe oder Abneigung, dann der dem menschlichen Geist besonders in der ersten Frische der Einbildungskraft innewohnende Hang zum Wunderbaren, brachten Übertreibungen hervor und die Ruhmbegierde fasste sie willig auf“. „Aus obigen Umständen erhellet, wie die Sage noch ehe sie dichterisch behandelt wurde schon in gewissem Grade den Anforderungen der Poesie entsprach, so dass der Dichter nur kühnlich in derselben Richtung fortzugehen brauchte“.

Gdy tak Wilhelm Schlegel zwalczał pogląd na automatyczne powstawanie podań i starał się uwydatnić istotę ich poetycznej formy również Wilhelm Grimm (w recenzji z książki Monego „Einleitung in das Nibelungenlied“) pomieścił trafne uwagi o istocie podań. Wychodząc poza pierwotne własne historyczne pojmowanie Nibelungów i mitologiczne, zainaugurowane przez Kannego i Görresa, nie zadawała się Wilhelm Grimm teoryą dwu źródeł swojego brata, stwierdza, że podania nie należy uważać za jakiś petrefakt, lecz za coś, co żyje i znajduje się

¹⁾ Z interesujących, niezwykle trzeźwych wywodów W. Schlegla warto przytoczyć niektóre zdania (A. W. Schlegel Werke hrsg v. Böcking. T. XII, str. 387 i nast.) „Es ist wahr, der Ursprung vieler Heldendichtungen verliert sich in das Dunkel der Zeiten, soll man daraus schliessen, das, was unsere Bewunderung verdient, sei von selbst gleichsam zufällig entstanden“. „Wenn wir einen hohen Turm in wohlgeordneten Verhältnissen über die Wohnungen der Menschen hervorragten sehen, so erfahren wir freilich leicht, dass viele Bauleute die Steine herzutragen haben. Aber die Steine sind nicht der Turm: diesen schuf der Entwurf des Baumeisters“.

w toku ciągłego ruchu i rozwoju.¹⁾ W toku tego właśnie rozwoju znaczenie mitologii i historii maleje a człowiek szuka coraz bardziej w podaniach zaspokojenia swych potrzeb estetycznych. Pierwiastek czysto epicki bierze górę.

W r. 1829 wydaje Wilhelm Grimm dzieło p. t. „Deutsche Heldensage“, które do dziś dnia jeszcze jako zbiór materiału swą wartość zachowało i stwarza podwaliny pod naukowe, filologiczne badanie podań. W tym samym czasie zaś Karol Lachmann inauguruje przez swoją rozprawę „Kritik der Sage von den Nibelungen“ (wyszła w r. 1831) naukowe badania nad podaniami. Zostawał on jeszcze pod silnym wpływem romantycznego poglądu na poezję i podania. Postawił on sobie za zadanie ściśle odgraniczenie roli pierwiastka mitycznego i historycznego w podaniu o Nibelungach; postępował dość radykalnie, albowiem o ile dla jakiejś postaci nie znalazł pierwowzoru historycznego, uważał ją za mityczną.

Ścisły krytycyzm Lachmanna wydawał się Grimmion pedantycznym, to też przychodziło między nimi a Lachmannem do ostrej polemiki. Sprzymierzeńcem Grimmów w tej walce był Ludwik Uhland²⁾ Pogląd jego na podanie zbliżony jest do Wilhelma Grimma, ale akcentuje on w podaniach pierwiastek „etyczny“. Określa to w ten sposób: „nur in dem Ganzen des Volkslebens und der Volkssitte, des Volksscharakters... kann auch das Gesamtbild, welches die Poesie gibt, seine volle Erklärung gewinnen“. Żąda więc Uhland uwzględnienia przy badaniu podań punktu widzenia ludoznawczego. Mityczną interpretację podań Lachmanna podobnie jak J. Grimm³⁾ odrzuca, uznaje samotworzenie się podań: „Die Sage ist Poesie des Volkes im Gegensatz zur dichterischen Persönlichkeit“.

¹⁾ Podobnie zapatruje się na istotę podań Wilamowitz. „Auch für die Sage ist die Ruhe der Tod. Sie ist ein Strom geschmolzenen Metalls. Es rinnt dahin, versehrend und einschmelzend was in seinen Weg kommt, Schlacken abstossend, Blasen werfend, bis die Hitze verfliegen ist; dann liegt es starr und kalt: aber es bewahrt nur in dieser Starrheit seine Form. So können wir die Sage nur in dem erstarrten Zustande erfassen, der ihr ermöglichte, zu dauern, während sie, so lange sie lebte, dem Wechsel unterworfen war“ („Herakles“ Berlin 1899 I, 100).

²⁾ Poglądy Uhlanda zawarte są w jego „Schriften zur Geschichte der Dichtung und Sage“ w tomie I i VII zwłaszcza w tomie I, 134–137 i 211 i nast.

³⁾ Por. „Briefwechsel Grimm-Meusebach“ str. 366 i nast.

5. Trwałe naukowe podstawy dał badaniom podań Karol Müllenhoff,¹⁾ który stworzył w zakresie tych badań szkołę. Był on uczniem Lachmanna, to co Lachmann uczynił dla podania o Nibelungach to zastosował Müllenhoff do innych podań. To go właśnie interesowało, w jakim stosunku pozostają w danym podaniu do siebie pierwiastki mityczne i historyczne. Dążył w swych badaniach do przywrócenia stosunku między herologią a mitologią. Od podań zwracał się ku mitom; poszczególne mity przechodziły zdaniem jego do podań, tak n. p. przeszedł Zygryfryd z religii szczepu Istweonów do podania o Nibelungach. Dzięki genialnemu darowi wczuwania się i kombinacyi dochodził Müllenhoff do tak wspaniałych odkryć jak n. p. wyjaśnienie Alces (Tacyt Germ. 43) i wykazanie śladów mitu tego w starogermańskich podaniach.

Główne znaczenie Müllenhoffa polega na tem, że wydoskonalili on metody badania podań. Kładł przedewszystkiem nacisk na poznanie źródeł podań, przyczem wielką a nawet zbytnią wagę przypisywał imionictwu a mianowicie etymologii imion. Rozpoczął też studyować drogi przekazywania podań, oraz porównawcze badanie podań i mitów podług głównych motywów akcji epickiej. Swój pogląd na cele i zadania badań nad podaniami wypowiedział w przedmowie do Mannhardta „Mythologische Forschungen“ str. IX: „ich meinte jede Sage sei ein bestimmtes historisches Produkt nicht nur von der Seite ihres Ursprungs sondern auch ihres Inhalts betrachtet und die Anschauung, die sie enthalte und wiedergebe sei nicht von der Stelle, an die die Überlieferung sie setzte zu verrücken, ohne diese von ihrem Standpunkte und damit auch die historische Aufgabe und den Zweck der Forschung zu verrücken“.

Wprost przeciwną drogą niż Müllenhoff poszedł Wilhelm Müller, którego oryginalne poglądy zasługują na wzmiankę.²⁾ Podczas gdy Müllenhoff zmierzał od podań ku mitom, акцен-

¹⁾ Müllenhoff nie wydał żadnego większego dzieła z zakresu herologii lecz szereg drobnych rozpraw, z których najważniejsze zebrał jako „Zeugnisse und Exkurse zur deutschen Heldensage“ w Zeitschr. f. deutsch. Altertum T. 12.

²⁾ Główne dzieła W. Müllera są „Mythologie der deutschen Heldensage“ 1886 oraz „Zur Mythologie der griechischen und deutschen Heldensage“ 1889. Krótki rys swych herologicznych poglądów dał W. Müller w „Göttinger Gelehrten Anzeigen“ z r. 1886 str. 463 i nast.

tował Müller wyłącznie historyczny pierwiastek w podaniach a religijno-mityczny odrzucał. Przyjmował on t. zw. mity historyczne „Diese Analogie gibt sich nun bald darin kund, dass der geschichtliche Mythos die Erinnerung an die Schicksale eines Volkes zu dem Lebensbilde einer menschlichen Persönlichkeit umformt, welche mag auch ihr Name oder Einzelnes, was von ihm erzählt wird, wirklich historisch sein, dadurch zu einer ideellen Gestalt wird, dass unter Umständen zu verschiedenen Zeiten eingetretene Ereignisse als ihre persönlichen Erlebnisse dargestellt werden... Hernach sind die Helden der Sage zunächst und vorzugsweise als die Repräsentanten der Völker anzusehen, denen sie angehören“... To jest najważniejsza teza W. Müllera; bohaterowie podań są niejako symbolami narodów. W podaniu o Dietrichu są w szeregu przeżyć i przygód bohatera usymbolizowane dzieje wschodnio-gotyckiego narodu. Obok historycznych podstaw przyjmował W. Müller „mityczne“ przekształcanie treści historycznej, które się dokonywało w podobnych formach jak symbolika religijna. Niebawem jednak od symbolu przeszedł Müller do schematycznego alegoryzowania wszystkich faktów historycznych. Walczył z ogólnie wówczas uznanymi poglądami Müllenhoffa, ale pozostał ze swojemi teoriami zupełnie odosobnionym. Müllenhoff zyskał licznych zwolenników i ma ich do dziś dnia.

Metodę Müllenhoffa starał się udoskonalić E. Mogk który w r 1895 wystąpił ze słuszną zresztą zupełnie tezą: *Sagengeschichte ist Literaturgeschichte*¹⁾. Domaga on się ścisłej krytyki źródeł. „Nur zu oft verstehen wir einzelne Züge allein aus dem Ideenkreise des Dichters oder aus den Strömungen der Zeit, in der das betreffende Denkmal entstanden ist. Zu jeder Zeit ist aber ein bestimmter poetischer Apparat vorhanden gewesen, mit dem die Dichter gearbeitet haben, mit dem älterer geschichtlicher oder sagengeschichtlicher Stoff aufgeputzt worden ist“. Ten aparat poetycki należy zdaniem Mogka dokładnie poznać, by go potem jako taki odrzucić, chcąc dojść do jądra podania. Mogk więc uważa za zadanie badacza podań, by eliminował czynnik poetyczny, będący czysto zewnętrzną ozdobą, a w ten sposób dobierał się do czystej rudy podania.

¹⁾ Eugen Mogk „Die germanische Heldendichtung mit besonderer Rücksicht auf die Sage von Siegfried und Brunhild“ w „Neue Jahrbücher f. d. klass. Altertum“ T. I (1895) str. 68.

6. Tego rodzaju metodyczne postępowanie ignoruje niemal zupełnie poetycki czynnik w podaniach, względnie uważa go za obcą przymieszkę. Müllenhoff i Mogk nie liczyli się prawie z tem, że postaci podań, w tej formie, w jakiej nam je przekazują podania są wytworami wyobraźni twórczej i że przy analizie konkretnego podania należy uwzględnić w szerokiej mierze ów właśnie poetycki czynnik, na który już Görres i Wilhelm Grimm zwracali uwagę. Uczynił to dopiero uczony duński Svend Grundtvig w swej rozprawie, „Udsigt over den nordiske heroiske digtning“ (1867 r.). Traktował on podania jako utwory poezyi i jako wyraz etycznych wyobrażeń narodu. Występował przeciw ugruntowanej przez Müllenhoffa teorii dwu źródeł.

Poglądy Grundtviga rozwinął jednak dopiero w genialny sposób uczeń jego, również duński uczoney, Axel Olrik.¹⁾ Zarówno przez bystrość swej krytyki jak i genialny dar intuicji przeszedł Olrik w swych studyach wszystko, co na polu badania podań zdołano zdziałać. W pierwszym zeszytcie wydawanego wraz z M. Kristiansenem czasopisma „Danske Studier“ (1904) rozwinął Olrik program badania baśni i żąda, by badać codziennie życie baśni, jej biologię. Ten sam postulat skierował Olrik do badania podań — i tu dążył do zbadania ich biologii.

Olrik rozpoczął od krytyki źródeł podań i dał klasyczną analizę historii Saxona Gramatyka, wykazał, że są w nich obok partyi duńskich partye oparte na tradycji staroislandzkiej. Dzięki zestawieniu źródeł i ich pochodzenia zyskujemy wgląd w warsztat naukowy Saxona. Główne zaś dzieło Olrika ma nie-

¹⁾ Axel Olrik zmarł w roku 1917. Obszerny nekrolog, zawierający ocenę prac jego napisał Andreas Heusler w *Archiv für das Studium der neueren Sprachen* t. 136 (1917) str. 1—15. Heusler pomieścił w „Anzeiger für deutsches Altertum“ t. 30 str. 26 nast. i t. 35 str. 169 nast. obszernie oceny prac Olrika, z których o ich znaczeniu i wartości niewładający językiem duńskim czytelnik nabrać może wyobrażenia. Z prac Olrika tłómaczone jest na język niemiecki „Nordisk Aandsliv i Vikingetid og tidlig Middelalder“ jako „Nordisches Geistesleben“ przez W. Ranischa. Heidelberg 1908. Główne dzieła Olrika są: „Kilderne til Saksens oldhistorie“ 1892; „Norrøne Sagaer og danske sagn“ 1894. Przedmiotem tych dzieł jest Saxo Grammaticus. Najważniejsze dzieło Olrika jest „Danmark Heltedigtning“. Første Del: Rolf Krake og den oeldre Skjoldungraekke (1903), Anden Del: Starkad den gamle og den yngre Skjoldungraekke (1910). Część pierwsza wyszła w tłómaczeniu angielskim jako 16. tom „Grimm library“.

tylko wartość jako pierwsza próba przedstawienia dziejów rozwoju pewnego kompleksu podań, ale dla Duńczyków miała też wartość narodową, albowiem z pod rumowiska euhemeryzmu Saxona odkrył w niem Olrik i wydobył duńskie podania narodowe.

Olrik bada każdego z bohaterów podań osobno, każdy motyw bierze osobno pod lupę, zawsze jednak w związku z tym poematem, w którym jest przekazany i na danem poetyckiem tle. Punktem wyjścia jest dla niego konkretne zdarzenie historyczne i w niem doszukuje się jądra danego podania. Długo tego jądra przyłączają się różnorodne motywy powieściowe i nowelistyczne; podanie przyobleka się niekiedy w szatę baśni a nawet mitu — bo i Odyn kładzie swą dłoń na losie bohatera. Podanie wędruje. Tak n. p. wędruje podanie o Skjoldungach (jest to gromada junaków z tarczami, (Schildleute), stanowiących orszak króla); w Anglii łączy się z podaniem o Beowulfie, w Danii z podaniem o złotym wieku, w Norwegii przyczepia się do niego cały szereg rysów nadprzyrodzonych. Wszystko łączy się w pewną artystyczną całość, do której dobierają się slandzcy uczeni, „fródir menn“; im służy ono jako cegiełka do wznoszenia wielkiego gmachu historii.

Słusznie podnieśli krytycy Olrika, że metoda jego uwalnia nas od patrzenia na rozwój podań jako na „history of the decline and fall of myth“ — jak to było u Müllenhoffa i jego szkoły. Raczej przeciwnie pokazuje się, że to co badacze doszukujący się koniecznie w badaniach mitu, uważali za najstarszą, po części wyblakłą warstwę, jest całkiem młodym przyrostem. Te przemiany, jakim podanie podlega to konieczny objaw jego życia. Dla takiego pojmowania podań niema podań właściwych i niewłaściwych („echte“ — „unechte“ Sagen) jak to rozróżniają niektórzy romaniści, wszystko ma swoją wartość a niekoniecznie tylko owa pierwotna „praforma“. Mit nie musiał od początku wchodzić w skład podania; często później dopiero pod wpływem literackich tradycji wszedł z niemi w kontakt. Tak n. p. podanie o junaku Starkadzie dostaje się do Norwegii i Islandyi i tam dopiero Starkad zostaje wyposażony w nadzwyczajne własności ducha a bogowie Thor i Odyn biorą jego losy w swe ręce.

Prace Olrika stanowią epokę w heroologii. Cechuje je nadzwyczajna subtelność i sztuka analizy, świetne odczucie tonu

i nastroju każdego podania, głębokie zrozumienie całej tej bujności nordyjskiej a zwłaszcza zachodnio-nordyjskiej poezji, zmysł ujęcia wewnętrznej struktury i praw rozwoju mitu. Olrik otworzył w swych badaniach oczy na zupełnie nowe problemy zwłaszcza dzięki szerokiemu uwzględnieniu czynnika folklorystycznego. Jeśli słusznym jest postulat, żeby wielki uczony był artystą, to Axel Olrik urzeczywistnił w zupełności ten ideał.

7. Główną zdobyczą badań A. Olrika było, że patrzył on na podania jako na utwory poetyckie. Wszelako inni badacze, którzy, idąc w ślady Grundtviga i Olrika, z tego punktu widzenia badali podania, nie zdołali się znowu uchronić od pewnej jednostronności i zeszli na bezdroża. Tak przedewszystkiem holenderski uczony R. C. Boer.¹⁾ Jeśli prace Olrika zawierają biologię podań, to prace Boera chyba ich anatomię. Punktem wyjścia jego badań stanowi czysto abstrakcyjna formuła n. p. „podanie o wyzwoleniu“ (Erlösungssage), poszczególne zaś motywy badania, schodzą do roli obojętnych, rozmaicie skombinowanych dodatków. Celem badania jest sprowadzić właśnie poszczególne fabuły do owej zasadniczej formuły i wykazać tą drogą, że reprezentuje ona pierwotne i jednolite podanie. Tym pomysłem i konstrukcyom niekiedy bardzo bystrym, tym schematom Boera brak odczucia dla życia poezji i organizmu podania. Doszukiwanie się w podaniach i ich kontaminacyach logicznych związków („Die Logik der Hagensage“ w Nibelungensage T. I. § 5) wykazuje najlepiej jak czysto racjonalistycznie Boer traktuje podania. Koroną usiłowań Boera jest schematyczne zestawienie wzajemnego stosunku motywów. Takie schematy ładnie przedstawiają się na papierze, ale ta metoda „analityczna“, jak ją Boer nazywa, jest często parodią idei rozwoju i stoi w sprzeczności z zasadą, że każde źródło podania musi być ocenione na tle jego własnego horyzontu.

Pewną jednostronność okazują również badania Fr. Panzera z tą wszelako różnicą, że Panzer ma o wiele więcej odczucia dla poezji, niż Boer, który traktuje motywy jak alge-

¹⁾ Z licznych jego heroologicznych prac najważniejsze są „Untersuchungen über Ursprung und Entwicklung der Nibelungensage“ Halle 1906—09, „Die Sage von Ermanarich und Dietrich“ Halle 1910, oraz broszura polemiczna „Methodologische Bemerkungen über die Untersuchung der Heldensage“ Amsterdam 1911. Trafny sąd o jego pracach wydał G. Neckel w Anzeiger f. deutsches Altertum, t. XXXIV, str. 135.

braiczne wyrazy równania.¹⁾ Założenie Panzera jest takie same jak Grundtviga i Olrika. „Heldensage (ist) von der Poesie nicht nur überliefert sondern erst geschaffen“ (Märchen, str. 37) „Es ist eine geläufige Behauptung, dass Ausgangspunkt und Grundlage der Heldensage stets die Geschichte sei; diese Auffassung wird aber den Tatsachen nicht gerecht. Denn es lässt sich meiner Überzeugung nach an mehr als einem Punkte nachweisen, dass Heldensage auch aus Märchen entwickelt ist“ (ibid.) To przeświadczenie jest zasadniczą tezą Panzera a jej udowodnieniu poświęcone są jego dzieła. „Griff ein epischer Sänger der Völkerwanderungszeit, ein „scop“ ein Märchen auf, so behandelt er es natürlich mit den technischen Mitteln seiner Kunst und im Geiste seiner Zeit und so ward aus dem Märchen unter seinen Händen ganz von selbst, was wir Heldensage nennen“. Baśń jest zatem prakomórką podania.

Panzer zanalizował poemat i podanie o Kutrunie i starał się udowodnić, że jądrem tego podania jest baśń o Goldenerze („Goldenermärchen“). Główna osnowa tej baśni jest: młody królewicz pełni służbę dworską na obcym dworze królewskim. Opiekuńczy demon użycza mu złotych włosów, tem zwraca uwagę królowej i zyskuje jej rękę. W osnowę tej baśni jest nadto, zdaniem Panzera, w podaniu o Kutrunie wpleciony szereg motywów z innych baśni ludowych. Ale takie sprowadzenie podania o Hildzie i Kutrunie do motywów wspomnianej baśni nie da się przeprowadzić bez gwałtownych naciągów. Przede wszystkim zasadniczy ton podania o uprowadzeniu przemocą narzeczonej — objaw dla czasów bohaterских charakterystyczny — różny jest od spokojnego toku baśni. Panzer — w analizie przewyższający Boera — popada w ten sam błąd co Boer; goniąc za jakąś pra-baśnią czy pra-podaniem, uważa wszystkie treści podobne opowiadania za warianty tej zasadniczej formuły. Jest przecież raczej rzeczą naturalną, że opowiadanie zawdzięcza swe powstanie i rozszerzenie temu, co nowe i interesujące, a nie temu co przekazane. stare i do innego, co znane

¹⁾ Friedrich Panzer ogłosił z zakresu herologii następujące prace: „Hilde-Gudrun“, Halle, 1901; „Das altdeutsche Volksepos“, Halle, 1903; „Märchen, Sage und Dichtung“, München, 1905; „Studien zur germanischen Sagengeschichte“, t. I, Beowulf, München 1910, t. II, Siegfried, München 1913.

podobne. Podobieństwa nadto, na które Panzer zwraca uwagę, są to mało ważne szczegóły a nie istotne motywy.

To samo odnosi się do anglosaskiego podania o Beowulfie. Podczas gdy Müllenhoff interpretował to podanie jako mit, a nowsi badacze skłonni byli widzieć w Beowulfie postać historyczną, twierdzi Panzer, że jest to „das durch die Kunst des skop zur Heldensage gewandelte Märchen vom Bärensohn“ (Beowulf, str. 254). Druga zaś część podania — Beowulfs Drachenkampf — jest „eine verbreitete, stets örtlich gebundene Volkssage“; „Märchen und Volkssage wurden dadurch zur Heldensage, dass sie von einem skop zum Gegenstand seiner Dichtung gemacht wurden...“ I tu stwierdzić wypada, że podobieństwo między baśnią a podaniem jest bardzo powierzchowne, w baśni niema mowy o walce ze smokiem i tragicznym końcu bohatera. Panzer wykazał, że tylko niektóre motywy baśni zjawiające się w baśni są bardzo stare, może nawet indo-europejskiego pochodzenia; Panzer stara się dalej dotrzeć do tego, jaką formę miała ta baśń w tym kraju który może uchodzić za ojczyznę podania. To nie wystarcza; należy badać nie tylko pierwotne formy, ale i drogi wędrówki baśni. Panzer wreszcie nie kładzie dostatecznego nacisku na to, czy zgodność baśni z podaniem jest istotną, czy polega rzeczywiście na wzajemnym związku, czy też idzie tylko o niezawisły rozwój dwu odrębnych szeregów. Studya Panzera mają raczej znaczenie dla badania baśni, przyczem olbrzymi balast materiału porównawczego przypomina metodę filologii niderlandzkiej „cum notis variorum“. Na polu badań heroologicznych badania Panzera istotnego postępu nie oznaczają.

8. Z innego punktu widzenia rozpatrują podania psychoanalitycy.¹⁾ Zdaniem Freuda znaczna ilość zachorzeń ner-

¹⁾ Mianem psychoanalizy określa się pewien kierunek w patopsychologii i psychologii, którego twórcą jest Zygmunt Freud. Skróty jego poglądów znaleźć można w książeczce Freuda „O psychoanalizie. Pięć odczytów...Przełożył Dr. Ludwik Jekels“ Lwów, 1911, oraz w książeczce Jekelsa „Szkic psychoanalizy Freuda“ Lwów, 1912. Główne dzieło Freuda: „Traumdeutung“ Lipsk, 1900. W związku z omawianymi tu problemami pozostaje: Dr. Otto Rank i Dr. Hans Sachs. Die Bedeutung der Psychoanalyse für die Geisteswissenschaften“ Wiesbaden, 1913 (zwłaszcza rozdział drugi „Mythen und Märchenforschung“); Otto Rank „Der Mythos von der Geburt des Helden“ Leipzig, 1909; „Die Lohengrinsage“, Leipzig, 1911; „Das Inzest-Motiv in Dichtung und Sage“, Leipzig 1912.

wowych i duchowych ma swe źródło w tem, że pewne afekty, wytracone ze świadomości istnieją dalej w podświadomości i oddziałują na naszą świadomość, wywołując cały szereg uchyleń, zapór i tamując normalny bieg życia psychicznego. Freud liczy się głównie z afektem płciowym. W marzeniach chorego zwłaszcza sennych afekty te wydobywają się na powierzchnię. Nasze marzenia są wyrazem naszych pragnień a te dadzą się zredukować do dwu typów: erotycznych i ambicyjnych. Marzenia poety tem tylko różnią się od marzeń innego człowieka, że poeta potrafi im nadać formę dla innych interesującą -- są one jednak zawsze dziełem wyobraźni. Dla poznania jej działania badanie snów oddaje szczególne usługi. Sny dzieci mają charakter przeważnie egoistyczny, częste są w nich marzenia o śmierci rodzeństwa; miewają też podkład seksualny a ujawnia się to w marzeniach sennych odnoszących się do rodziców. W marzeniach tych występuje ten afekt seksualny, który zwraca się do rodziców, z pewnem wrogiem zabarwieniem wobec rodzica odmiennej płci. Zdaniem Freuda podanie o Edypie jest typowym objawem tego dzieciennego marzenia. Los Edypa budzi w nas dlatego właśnie pewne uczucie wstrętu, bo i my może kierowaliśmy nasze pożądanie płciowe ku matce, a pierwszy objaw naszej nienawiści skierowany był ku ojcu („Traumdeutung“ str. 190).

Jeden ze zwolenników teoryi Freuda, Rank poświęcił motywowi kazirodztwa w poezyi osobne dzieło, a w rozprawie p t. „Der Mythos von der Geburt des Helden“ (należałoby użyć wyrazu „podanie“) analizuje podania tego typu jak o Mojżeszcu, Cyrusie i Romulusie. Motyw prześladowania syna przez ojca, ma wedle Ranka swe źródło w nienawistnych uczuciach dziecka wobec ojca, wyratowanie zaś dziecka jest wyrazem życzeń, snującego fantazje czy też marzącego dziecka. Dwie pary rodziców w podaniu symbolizują rzeczywistą i wymarzoną parę rodziców. Wedle tej samej metody analizował Rank i podanie o Lohengrinie, wyprowadzając jego motywy z dziedziny podobnych marzeń jak te, które występują w podaniu o Edypie. Idzie i tu o stosunek dziecka do ojca i matki a raczej o pewne rodzaje nastawienia się do otoczenia i ich projekcje na zewnątrz, a dzieje się to w gruncie rzeczy „zur Befriedigung der diesen Einstellungen zu Grunde liegenden erotisch-ehrengeizigen Wünsche und Triebe des heranreifenden Individuums“.

Teorye Ranka są uogólnieniem pewnych słusznych obserwacji, próbą zastosowania metody, która do wyjaśnienia pewnych zjawisk niewątpliwie się przyczyniła, do całych kompleksów, niemal do ogółu zjawisk duchowych. Ta jednostronność jest ciemną stroną tej metody ale nie należy zapominać o jasnej. Rzuca ona światło na źródła pewnych motywów podań, wykazuje, że są one bardzo głęboko ukryte w psychice ludzkiej. Źródłami temi są najsilniejsze popędy i afekty ludzkie, które u pierwotniejszego człowieka z tem większą występują siłą. A że podania o bohaterach z tej fazy rozwoju ludzkości pochodzą, więc do zrozumienia pewnych motywów, stale się w nich powtarzających, studia metodą psychoanalityczną przeprowadzane mogą się przyczynić, o ile ta metoda nie jest stosowaną przez dyletantów na polu filologii i historii.

III. O pierwiastkach i istocie podań.

9. Z zestawionego tu przeglądu głównych typów badań heroologicznych, dokonanego głównie na materiale dotyczącym podań germańskich, widać całą mnogość problemów i różnorodność w pojmowaniu istoty i rozwoju podań. Główne problemy heroologiczne dadzą się zredukować do zasadniczej kwestyi: jaką rolę wyznaczyć wypada przy tworzeniu podania każdemu z tych trzech pierwiastków: tj. mitycznemu, historycznemu i poetyckiemu ¹⁾.

Stwierdzić przedewszystkiem wypada w odniesieniu do pierwiastka mitycznego, że między mitem a podaniem istnieją zasadnicze różnice. Podanie jest związane z pewną określoną epoką, choćby to nawet była „heroiczna“ racha czasu, mit jest bezczasowy. Podanie przywiązane jest do określonego miejsca, w mitach brak przeważnie wszelkich określonych lokalnych wskaźników. Podanie wprowadza więcej osób, w micie występuje zwykle bardzo mało postaci. Różnice więc są tak zasadnicze, że trudno uznać, by jedno mogło przecho-

¹⁾ Inna kwestya jest naturalnie, czy wogóle wystarczy przyjąć te trzy pierwiastki. Tej kwestyi poświęcił zasadnicze rozważania Andreas Heusler w rozprawie pt. „Geschichtliches und Mythisches in der germanischen Heldensage“ w Sitzungsberichte der preussischen Akademie der Wissenschaften in Berlin 1909 II. Halbband str. 920. Por. też jego artykuł „Heldensage“ w wydawanym przez J. Hoopsa Reallexicon der germanischen Altertumswissenschaft II str. 488.

dzić w drugie, z drugiego powstawać i raczej niż o historyzacyi mitu, jak tego chciał Müllenhoff, mówić można o „mityzacyi“ historycznego podania — „die Steigerung des Geschichtlichen zum Mythischen“ jak to określa Panzer.

W literaturze podań znane są wypadki, że ten element mityczny jawia się znacznie później na podłożu historycznym.¹⁾ W każdym podaniu tkwi moment etiologiczny. W skład wielu podań, zwłaszcza rzymskich, wchodzi „mity etiologiczne“ tj. rzekomo historyczne opowiadania, mające wyjaśnić powstanie pewnych historycznych zjawisk. Ten moment etiologiczny gra ważną rolę w podaniach lokalnych o miejscowościach zwłaszcza cudownych. Lud — t. zn. tworzący dla niego poeci — starają się wytłomaczyć wszelkie niezwykle fizyczne czy też psychiczne siły w człowieku jako działanie demoniczne. Kto nie jest zwykłym zjadaczem chleba, ten albo stoi w jakimś związku z bogami lub też jest ich potomkiem. Tłum albo odrzuca z szyderstwem to, co jest nadzwyczajnem, albo też zaprzecza mu pochodzenia ludzkiego i widzi w tem nadziemskie siły. Tak przechodzi historia w mit²⁾.

To co się w podaniach zwykło zwać pierwiastkiem mitycznym obejmuje sferę nadmysłową³⁾. Są to wytwory wyobraźni poety, w życiu realnem niemożliwe, które symbolizują albo zjawiska przyrody albo zdarzenia historyczne. Należy tu więc wkraczanie w akcyę podań bogów, walkiryi, nimf, olbrzy-

¹⁾ Por. W o l l n e r „Untersuchungen über die Volksepik der Grossrussen“ str. 31. Liczne przykłady w Olrika Heltedigtning.

²⁾ Nie odnosi się to bynajmniej tylko do czasów dawnych. Bo oto co pisze Gerhart Hauptmann o Strindbergu. „Wer in einer solchen Natur keine Grösse sieht, der wird sie auch nicht in der Sage von Prometheus finden... oder in dem Mythos vom Wieland dem Schmied“. (Berl. Tagbl. z 23. stycznia 1912). Erick Marcks pisze o Fryderyku Wielkim „Er gehört zur Mythologie unserer Welt... wie es in früheren Tagen nur die biblischen Gestalten und Helden des griechisch-römischen Altertums, auch er vom Hauche der Sage umweht, wirklich und symbolisch zugleich, unwahrscheinlich und selbstverständlich“ (Neue Rundschau 1912 str. 161). To samo da się powiedzieć o Kościuszcze.

³⁾ Por. Nutt „Problems of heroic legend“: „This is the characteristic of myth, its contents are not only invented, they are as a rule invented outside any possible limit of human experience“. (The second International Folk-lore Congress 1891. Papers and Transactions Londo 1892 str. 113 nast.). Por. też VI i VII rozdział cytowanego dzieła Chadwicka. Tytuł rozdziału VI jest „Supernatural Elements“.

mów. Mityczne rysy wszelako w podaniach nigdzie nie okazują się konstytutywnymi, raczej służą tylko do przyozdobiania lub idealizowania wypadków. Podania starogermańskie — z pośród nich niektóre wolne są zupełnie od wszelkiego pierwiastka cudowności — zajmują pod tym względem miejsce pośrednie pomiędzy greckimi a starofrancuskimi, które są wolne od pierwiastka mitycznego. Wedle trafnej uwagi Usenera¹⁾ nakrył w podaniach greckich ideał mityczny prawie zupełnie postacie ze wspomnień historycznych, w podaniach starogermańskich zostały one tylko wyidealizowane i oświecone mitycznym blaskiem.

10. I co do roli pierwiastka historycznego nie brak uczonych, którzy przeciągają strunę i we wszystkich postaciach i rysach dopatrują się podstaw historycznych. Jest wiele postaci w podaniach, których imion nie przekazuje żadna kronika i którym tylko na podstawie pewnego prawdopodobieństwa przypisuje się historyczną egzystencję. Co do innych postaci istnieje znowu niezgodność, jakie historyczne postacie imionom w podaniach występującym odpowiadają. Czasem te imiona są niejasne lub nawet sfingowane.²⁾ Gdy mowa o roli historycznego pierwiastka w podaniach idzie jednak przedewszystkiem o samo ujęcie substancji historycznej w podaniach. Lud nie interesuje się zjawiskami historycznymi, zachowuje w pamięci to, co głównie uwagi godne, ale paczy i przekręca. O ile idzie o zdania i wypadki mało znaczące, giną one szybko i błędą. To

¹⁾ Hermann Usener *Der Stoff des griechischen Epos* in *Sitzungsberichte der kais. Akad. d. Wiss.* in Wien t. 137 str. 14.

²⁾ Kwestya imion jest dla badań heroologicznych niezmiernie ważną. Co do imion sfingowanych por. Müllenhoffa klasyczną interpretację rozdz. 56 wyciągu Jordanesa z Cassiodora w *Mon. Germ. Hist. Scriptorum antiqui* V, 2 str. 147. Co do budowy imion wymienić wypada świetne odkrycia Edwarda Schrödera (*Die deutschen Personennamen* Göttingen 1907, mowa uniwersytecka). Co do problemów, jakie się nasuwają przy historycznej interpretacji imion, wypada wskazać na polemikę między Voretzschem (*Epische Studien* T. I, Halle, 1900) a Müllenhoffem co do znaczenia imion Hugdietrich i Wolfdietrich w podaniach austrzyjskich. W związku z tem stoją wywody H. Schneidra „*Die Gedichte und die Sage vom Wolfdietrich*“, München, 1913. Te same imiona występują w różnych formach, por. E. Sievers w *Ark. f. nordisk fil.* V, 195 oraz A. Heusler. *Heldennamen in mehrfacher Gestalt* w *Zeitschrift f. deutsches Allertum* t. LII, str. 97. Osobno traktuje Chadwick na str. 64 swego dzieła o „*the use of heroic names in England*“.

też podania wytwarzają się naturalnie około osób i zdarzeń, które wywarły głębokie wrażenie na duszę narodu. ¹⁾ W samym procesie powstawania podań wypada odróżnić dwa stadya: jedno poniekąd nieświadome, które tłumaczy się psychicznym ustrojem człowieka, drugie świadome lub półświadome, będące wyrazem estetycznych potrzeb człowieka.

Najgłębszem i najważniejszym źródłem owych przemian, jakim ulega substancja historyczna w psychicznym organizmie człowieka, są ogólne prawa jego funkcjonowania, samoczynna działalność umysłu, który przy pomocy twórczej syntezy (Wundta pojęcie „schöpferische Synthese“) i operacji przetwarza wrażenia rzeczywistości, w tym wypadku historycznej. ²⁾ Odpowiednio do tego automatycznego niemal i spontanicznego przetwarzania rzeczywistości wydaje nasz umysł sądy o faktach i zdarzeniach, wypowiada się o nich i przekazuje swoje sądy innym, późniejszym pokoleniom. W owym pierwszym stadium redukuje się kwestya powstawania podań do twórczej syntezy i wypowiedziania („Aussage“). ³⁾ Sam sposób ujmowania i przetwarzania w naszym umyśle rzeczywistości historycznej dokonywa się co prawda przy pomocy funkcji intelektualnych, ale podlega także czynnikom irracjonalnym — dogmaty, przesady, wierzenia, uczucia i pragnienia odgrywają tu ważną rolę. ⁴⁾ Na podstawie danych poszczególnych faktów staramy się wytworzyć obraz

¹⁾ „Wir finden überall, wo Sage und Geschichte sich zu verschmelzen scheinen, die Erscheinung, dass die Sage jede Verbindung mit der Geschichte zurückstösst und sie von dem Felde, auf welches sie sich ansiedeln will, vertreibt, um es gänzlich mit ihren Erzeugnissen zu füllen“ v. H a h n *Sagenwissenschaftliche Studien*, Jena, 1876, str. 68. „Je tiefer diese Eindrücke sind, desto mehr macht sich unwillkürlich die Neigung geltend, die geschichtlichen Tatsachen ins Wunderbare oder Übernatürliche zu erheben. Auch durch gesteigerte Bildung wird der Trieb niemals gänzlich unterdrückt“ U s e n e r str. 2.

²⁾ Nie każda rzeczywistość jest historyczną. O „historyczności“ zjawiska stanowi jego stosunek do pewnych ogólnych wartości. Por. co do pojęcia historyczności wywody W. W i n d e l b a n d a w jego *Einleitung in die Philosophie* str. 240.

³⁾ W swej książce „*Beiträge zur Psychologie der Aussage*“ definiuje W i l i a m S t e r n „Aussage“ jako „Funktion, welche gegenwärtige oder vergangene Wirklichkeit durch menschliche Bewusstseinstätigkeit zur Wiedergabe zu bringen sucht“.

⁴⁾ Co do roli tego czynnika należy porównać: H e i n r i c h M a i e r *Psychologie des emotionalen Denkens*. Tübingen 1908.

przebiegu danego historycznego zjawiska, czy też obraz pewnej postaci historycznej. W naszych wyobrażeniach i spostrzeżeniach natrafiamy na liczne luki i staje się poprostu naszą potrzebą duchową uzupełniać je. Chcemy mieć pełne obrazy. Ta potrzeba wpływa już ujemnie na zeznania naocznych świadków a cóż dopiero gdy relacja przechodzi z ust do ust; głównie przez to podawanie sobie powstaje z historii podanie. U jednostek psychicznie wybitniejszych — więc n. p. poetów — wchodzi tu w grę ów drugi moment. świadomy, pewna potrzeba estetyczna. Formowanie substancji historycznej odpowiada wymaganiom estetycznym uwarunkowanym etnicznie i indywidualnie. Zależy to naturalnie także odt. zw. poczucia historycznego. Podaniom starogermańskim brak tego poczucia, nie łączą one faktów na tle jakiejś ogólnej idei jak: państwo, religia. W podaniach starofrancuskich jest żywo rozwinięte poczucie narodowe i wszelkie dziejowe przeciwieństwa n. p. Francuzi — Maurowie, chrześcijaństwo — islam wyraźnie się zarysowują.

Proces powstawania podań w tem pierwszym stadium opisał świetnie duński uczyń Valdemar Vedel w dziele p. t. „Heltetiv“, będącem prawdziwą biologią poezji bohaterkiej.¹⁾ Podług rozmaitych praw psychicznych, praw pamięci i wyobraźni, kojarzenia i wyboru, przetwarzają się fakty historyczne w podania. Niema tu mowy o perspektywie i chronologii. Podanie wszędzie dopatruje się związku, łączy, kombinuje. Znakomity bohater musi mieć znakomitego ojca; tak powstają genealogie rodów.²⁾ Zagmatwane zdarzenia upraszcza poeta ludowy, zgęszcza, skraca; z różnych francuskich Wilhelmów robi jednego, Wilhelma z Oranii. Wielkie ruchy narodowe występują jako prywatne sprawy bohaterów, jednostek. Tradycja stwarza specjalne ujęcie osób i faktów, rysy występują wyraźniej, barwy występują jaśniej niż w rzeczywistości historycznej. Tradycja ta operuje pewną ilością stałych typów: potężny władca, pobożna lub zła królowa, sługa wierny lub zdradliwy. „In der Sagentradition spitzt sich Alles zu, potenziert sich, wird typisch. Aristokratisch ist die Sage, sie hält sich

¹⁾ Używałem niemieckiego wydania „Heldenleben“ w zbiorze „Aus Natur und Geisteswelt“ t. 292 (zwłaszcza str. 22 i nast.).

²⁾ Rola interesu rodzowego przy powstawaniu podań nie została jeszcze należycie uwzględnioną; należałoby tu nawiązać do badań Bédier'a i odpowiednio je rozszerzyć.

nur an die Höhepunkte des Lebens... Alles wird in seiner typischen Gestalt gesehen... Nur die konstanten allgemeingültigen Züge des Lebens stellt die Sage dar; allein die ideale Wahrheit befestigt sie und idealisiert durch Vergrößerung. In der Welt der Phantasie wächst Alles mit der zeitlichen Entfernung“ (str. 23).

Odnosząc zaś do tego drugiego stadium, świadomej estetycznej stylizacji opisał Axel Olrik główne prawa, podług których ona się dokonuje.¹⁾ Są to prawa tego rodzaju jak n. p. „prawo wstępu i zakończenia“. Podanie nie wchodzi od razu in medias res ani też nie urywa się gwałtownie; postępuje powoli, wznosi się ku temu, co wzrusza i porusza, nie kończy się katastrofą, lecz stara się uspokoić słuchacza. Albo „prawo trójliczności“: liczba trzy ma specjalne znaczenie w podaniach. Albo „prawo dwoistości scenicznej“: zwykle występują naraz dwie tylko osoby. Specyjalną właściwością poezji ludowej jest jej „Einsträngigkeit“ — poezja ludowa trzyma się w toku opowiadania jednej linii, nie cofa się wstecz, by uzupełnić brakujące założenia. Szczyt swój osiąga opowiadanie zwykle w jednej lub dwu sytuacjach natury plastycznej n. p. Perseusz z głową Meduzy. Podanie ma swoją specjalną logikę, której podstawy metafizyczne stanowi ogólne uduchowienie zjawisk, prawa magii i t. zw. sympaty. Logika ta opiera się naturalnie tylko na prawdopodobieństwie wewnętrznem a o zewnętrzne się nie troszczy.

11. Z przytoczonych wywodów widać jak przetwarza się i ulega stylizacji w twórczej fantazji substancja historyczna. Podanie nie da się „wyjaśnić“ przy pomocy historii. Historia daje tylko zewnętrzną podnetę, asumpt do powstania podań, niekiedy daje tło, ale jądro podań stanowi poezja. Każde podanie historyczne lub o bohaterze ma dwa oblicza: prawda historyczna i poetyczna spływa się tu w jedność zarówno dla opowiadającego jak i dla słuchacza. Przeważa wszelako moment artystyczny i estetyczny. A przecież odróżnia się a nawet przeciwstawia podanie poezji, zwłaszcza od czasów Müllenhoffa. Rola pierwiastka poetyckiego w podaniach wymaga wyświeślenia. Kwestya stosunku podania do utworów poetyckich,

¹⁾ „Erische Gesetze der Volksdichtung“ w Zeitschrift für deutsches Altertum“ t. LI, str. 1 i nast.

zwłaszcza poematów epickich, była w ostatnich czasach żywo dyskutowaną przez romanistów.¹⁾

Wśród romanistów nie brakło takich, którzy wręcz odmawiali podaniom istnienia. I tak twierdził Gautier „La plupart de ces déformations de la vérité ont du certainement se produire tout d'abord dans les chants lyrico-épiques, dans les cantilènes, dans les complaintes, dans les rondes, et c'est de là, presque toujours qu'elles ont passé dans l'épopée“. Teoria kantyleń — mająca swe źródło w poglądach Fr. A. Wolffa i Lachmanna — której to zdanie Gautier'a jest wyrazem, neguje istnienie podań („tradition orale“) a sądzi, że rzeczywistość historyczna przetwarza się od razu w pieśni, z których powstały wielkie poematy epickie. Również Gaston Paris — choć nie zupełnie konsekwentnie — uważał „cantilénæ, chants lyrico-épiques, chants contemporains“ za podstawę poematów epickich. Z romanistów francuskich pierwszy Paul Meyer zwrócił uwagę na rolę i znaczenie podania²⁾, lecz dopiero Voretzsch uznał je za konieczne i istotne ogniwo między historycznymi faktami a eposem. Voretzsch tak określa „Heldensage“: „Sie bereitet den dürrén historischen Stoff für die Dichtung. Sie ist die kürzere, einfachere, kunstlosere Form, aus welcher der Dichter mit individueller Kunst erweiternd und detaillierend, das Epos gestaltet“ (Ep. St. 47). Ale z tego widać, że i Voretzsch przeciwstawia „Heldensage“ i „Dichter“, podobne odróżnienie czyni także John Meier³⁾. Czyimże wytworem byłoby podanie? „Ludu“ — odzywa się w zmodyfikowanej formie romantyczny pogląd. Badania nad powstaniem podań germańskich, (przedewszystkiem Otrika) wykazały, że nie można oddzielać poematów bohaterskich (Heldendichtung) od podań o bohaterach (Heldensage), a ponieważ podania są poezją, muszą być także dziełem poetów a nie jakiegoś mitycznego „ludu“. ⁴⁾

¹⁾ Voretzsch „Die französische Heldensage“, Heidelberg, 1894, oraz jego „Kritische Bemerkungen über Begriff und Bedeutung der Sage“ w Epische Studien, t. I (por. Wechsler w Zeitschrift für romanische Philologie, t. XXV, str. 450 i nast.).

²⁾ W „Recherches sur l'épopée française“ 1867.

³⁾ „Wesen und Werden des Volksepos“ Halle 1909.

⁴⁾ Por. świetne wywody Heuslera o książce J. Meiera w Anzeiger für deutsches Altertum t. 33, str. 135 i nast.

Dwie były przyczyny dlaczego nie uznawano podań jako odrębnej formy, w której historyczna rzeczywistość przetwarzana się w poetyczną, względnie dla których między podaniem (Sage) a poezją (Dichtung) czyniono zasadniczą różnicę. Pierwszy powód to zbyt ograniczone pojęcie formy poetyckiej. Kładziono nacisk wyłącznie na formę zewnętrzną (język, rym, rytm), nie liczone się z formą wewnętrzną tj. ujęciem materiału historycznego przez psychikę poety, a to jest właśnie, owa forma wewnętrzna, nadająca podaniu specyficzny charakter poetyczny, który trafnie opisał Vedel. Wszak i Voretzsch (Ep. St. 1, 29) pyta się, czy epos różni się od podania tylko formą zewnętrzną, t. zn. że poecie przypadłoby w udziale tylko zadanie rymowania poezji podania. Pod tym względem Heusler w innym kierunku idzie znowu zbyt jednostronnie i liczy się prawie wyłącznie z przekazywaniem treści podań w formie związanej. Jego teoria powstawania kompleksów epickich¹⁾ nie drogą zbioru pieśni, lecz drogą wzdęcia się poszczególnej pieśni („Anschwellungstheorie“) da się jednak pogodzić i z prozaiczną tradycją ustną. Podobnie bowiem jak w pieśniach istnieje i w podaniach dążność dośrodkowa i podobnie jak pieśni przyciągają się też i podania wzajemnie i łączą się w kompleksy. W postaci Fausta zespala się szereg podań o czarnoksiężnikach.

Drugim powód, dla którego odmawiano podaniom w formie prozaicznej bytu, formułuje Panzer („Märchen...“ str. 31). Zwraca on uwagę, że epeje przytaczają nieraz tak dokładnie najdrobniejsze szczegóły historyczne, że przy prozaicznej tradycji ustnej nie można by sobie tego wytłomaczyć. „In mündlicher Überlieferung aber gibt nur künstlerische Form den ewigen Odem, der das Leben über seine natürlichen Grenzen hinaus durch Jahrhunderte weiterträgt“ (str. 32). Panzer ma tu oczywiście na myśli tylko formę zewnętrzną. Ale i ten argument nie wytrzymuje krytyki. Mamy dowody, że w formie prozaicznej zachowały się podania mnicha ze St. Gallen lub podania u kronikarzy frankońskich²⁾.

¹⁾ Rozwinął ją w swej broszurze „Lied und Epos in germanischer Heldendichtung“. Na teorię jego wpłynął W. P. Ker „Epic and Romance“, London 1906. O problemie tym informuje K. Trybowski w „Bibliotece warszawskiej“ 1913, str. 648 i nast.

²⁾ Por. Voretzsch „Das Merovingerepos und die fränkische Heldensage“ w „Philologische Studien für Sievers“ Halle 1896, str. 55 i nast.

Nasuwa się tu więc zasadniczy problem podawania podań. Teorya kantylen, twierdziła, że jest to możliwe tylko w formie pieśni. Ostateczny cios teoryi kantylen zadały badania Ph. Augusta Beckera ¹⁾ i J. Bédiera. Postawiono pytanie, dlaczego w w. XII zaczęto opiewać w eposejach francuskich Karola Wielkiego, jego bohaterów i ich walki — zatem wypadki z przed 300 do 350 lat, tak jakby dziś zaczęto opiewać raptem wypadki z czasów wojny trzydziestoletniej. Na kwestyę tę dał odpowiedź Ph. Aug. Becker w odniesieniu do podań o Wilhelmie z Tuluzy. Przeczy Becker, jakoby o bohaterze tym zaraz za życia spiewano pieśni — pozostały tylko niejasne wspomnienia przywiązane do miejsca, w którym życia dokonał (założony przez niego klasztor Gellone w południowej Francyi). Mnisi tego klasztoru, chcąc podnieść chwałę założyciela, sfingowali i sfalszowali „vita S. Guilhelmi“, bając o jego rzekomych walkach z Teobaldem i Saracenami o miasto Orange. Podobnie źródłem podań o Rolandzie był grób jego w Blaye, a ważnym momentem w rozszerzeniu podań okoliczność, że Roncevaux leżało na drodze pielgrzymek do St. Jago de Compostella. „So stuft sich das Verhältnis der epischen Erzählung zur Geschichte in reicher Skala ab; von der aus Lokalinteressen erwachsenden historisch fundierten Sage bis zu den verschwommensten allgemeinen Geschichtserinnerungen, von der ausführlichen wahren Erzählung bis zu einzelnen versprengten Namen, von der echten Überlieferung... bis zur anekdotischen Wandersage“ (Grundriss str. 35).

Rozpoczęte przez Beckera badania poprowadził w wielkim stylu Joseph Bédier ²⁾. Zdaniem jego do opactw, klasztorów i kościołów są przywiązane wspomnienia o bohaterach. Wykazał on istnienie 29 kościołów, w których przechowywane są szczątki bohaterów w relikwiarzach i grobach, z 20 innymi kościołami i okolicznymi lasami, górami, jaskiniami, związane są podania o tych bohaterach. Miejscowości te znajdują się przeważnie na drodze pielgrzymek do miejsc cudownych. Te

¹⁾ Ph. Aug. Becker „Die altfranzösische Wilhelmssage“ Halle 1896; „Der südfranzösische Sagenkreis und seine Probleme“ Halle 1898; „Grundriss der altfranzösischen Literatur“ 1. Teil. Heidelberg 1907.

²⁾ „Les légendes épiques“ Paris 1908 i nast., cztery tomy. Skrót poglądów swoich podał Bédier p. t. „De la formation des chansons de gestes“ w czasopiśmie „Romania“, t. 41, str. 1 i nast.

drogi pielgrzymek odgrywają w chansons de gestes ważną rolę. Mnisi klasztorni utrzymywali ściśle związki z wędrownymi poetami („jongleurs“), ci zaś ów lokalny materiał podaniowy przyoblekali w popularną poetycką formę i rozszerzali po kraju. Między mnichami a owymi wędrownymi poetami były ciągłe literackie stosunki, jedni czerpali od drugich, bo i mnisi, pisząc życiorysy bohaterów (vitae) czerpali z materiału owych wędrownych poetów. Ci poeci wabili swemi piosnkami lud do klasztorów, wielbiąc czyny pogrzebanych tam bohaterów. Ale i inne miejscowości, leżące na drodze ku tym sławnym miejscom były połączone węzłem podaniowym z głównymi centrami. I tak we wszystkich miejscowościach, położonych na „via Tolosana“ opowiadają coś o Wilhelmie. Podania się łączą, sława bohatera rośnie. Zdaniem więc Bédiera rycerskie epepeje francuskie nie powstały bynajmniej z okolicznościowych pieśni, śpiewanych rzekomo wśród zgiełku i szczerku oręża lecz z opowiadań, mających swe źródło u grobów i relikwiarzy w dusznej atmosferze klasztornej lub w zapyłonych bibliotekach. Badania Bédier'a są poniekąd restytucją podań. Przywiązane do tego lub owego miejsca podania żyją w pamięci ludzi, którzy tam mieszkają i przechodzą z ust do ust.

12. Badania Beckera i Bédiera dotyczą przedewszystkiem przekazywania, podawania podań. Wskazują one na miejsce oparcia się podań, które jak bluszcz potrzebują podpórek. Kwestyi powstawania podań badania te nie dotyczą; ale jasno z nich wynika, że o jakiejś epice ludowej, którąby stwarzał „lud“, nie może być mowy. Bo czas już zerwać z romantycznymi mrzonkami, z którymi tak trafnie rozprawił się A. W. Schlegel a w nowszych czasach Koegeł¹⁾ polemizując z Voretzschem. Zbyt może radykalnie pisze on: „Ich erkläre dem gegenüber, dass es für mich weder das dichtende Volk noch „Volksposie“ überhaupt gibt und dass ich jede Folgerung ablehne, die sich auf diese romantischen Begriffe stützt. Wo ich künstlerische Eigenschaften wahrnehme.. so ist für mich auch der Künstler gegeben“. Główny udział w powstawaniu podań ma nie lud, tłum, lecz indywiduum twórcze, ci, co mają dar przetwarzania i przyozdabiania historii. Pewnie, że te podania przez nich z substancji historycznej przetworzone nie mają wyższej war-

¹⁾ W Grundriss der germanischen Philologie, 2 wyd., t. II, str. 56.

tości estetycznej, ale są one prymitywami. Tę większą wartość uzyskują dopiero, gdy prawdziwy, wielki poeta przetopi je w epos. Niektórzy uczeni dlatego negują istnienie podania jako specjalnego rodzaju poetyckiego, bo stawiają doń właśnie zbyt wysokie wymagania estetyczne i nie liczą się zupełnie z formą wewnętrzną. Odnosi się to do dalszej części przytoczonych tu wywodów Koegla.

Koegel polemizował przeciw Voretzschowi i uważał za niemożliwe, by germański „scop“ miał tworzyć w prozie, w czasach gdy o późniejszym świetnym rozwoju prozy artystycznej nie było mowy. Nikt nie twierdzi, jakoby te podania miały być jakąś prozą artystyczną — Kunstprosa — były to zwykłe opowiadania, bez wyższych tendencji artystycznych. „Was Voretzsch „Sage“ nennet, ist überhaupt ein Phantom, ein Nichts; das Wort hat ja an sich einen guten Klang und darf nicht in Miskredit gebracht werden, aber nur dann, wen wir es wie Lachmann, Müllenhoff und andere, lediglich von der stofflichen Beschaffenheit eines poetischen Stückes gebrauchen, ohne über die Form und Traditionsweise damit irgend etwas zu präjudizieren. Vollends irrig ist, wenn Voretzsch S. 56 Heldensage als „mündliche Überlieferung in ungebundener Rede“ definiert. Mit viel grösserem Rechte könnte man sagen, dass die Heldensage bei den germanischen Stämmen etwa bis zum Jahre 1000 ausschliesslich in Versen überliefert worden ist. W. Grimm und die übrigen Altmeister gebrauchten auch diesen Ausdruck nur vom Inhalt und wollten damit über die formelle Gestaltung an und für sich nichts aussagen“ (loco cit). Cała ta argumentacja opiera się na bardzo ciasnem pojmowaniu poezyi, formy poetyckiej i ignorowaniu formy wewnętrznej. „Stoffliche Beschaffenheit“, „Inhalt“ to właśnie ta. przez ujęcie owego germańskiego scopa lub innego poety przetworzona, substancja historyczna, ona już ma formę wewnętrzną „formelle Gestaltung“, choć niema może rytmu i rymu. Koegel powołuje się na zdanie Müllenhoffa: „Die Poesie mit ihrer Kunst vermag allein einer Sage erst ihre volle und nachhaltige Wirkung zu sichern, sie allein vermag auch der werdenden noch unfertigen und schwankenden eine feste für Jahrhunderte dauernde Gestalt zu geben“ Ale to co otrzymuje ową „feste Gestalt“ przestaje być eo ipso podaniem, przyczem pojęcie poezyi jest tu znowu zbyt ciasne — o „poezyi“ rozstrzyga tu znowu forma zewnętrzna. Być może, że

o ile mowa o dostępnych dla rekonstrukcji stadyach podań germańskich, tak rzeczywiście było, że treść podań ujęta była w formę poematów. Ale czy te poematy reprezentują nam właśnie najstarsze stadyum? Badania Bédier'a wykazały właśnie możliwość przekazywania w prozie; pewnie, odnoszą się one do stosunków francuskich, odnośnie do podań germańskich stosunki te były inne ¹⁾, a co do greckich i kirgizkich znowu inne. Ale przecież wypadki nowsze i najnowsze pokazują nam naocznie, jak podania powstają i rozszerzają się, nie należy tylko sądzić, żeby to miały być odrazu utwory o większej wartości poetyckiej. Słusznie żąda Heusler: ²⁾ „endlich kann man noch fragen, wieviel die ausserkünstlerische Fama, das simple Wiedererzählen und Umformen der Ereignisse, den Dichtern vorgearbeitet hat“.

Niema więc powodu odrzucać sformułowania Voretzscha, i co do artystycznej wartości między „Volkssage“ a „Heldensage“ czynić zasadniczą różnicę, bo różnica tkwi w osnowie a nie w formie. Heusler twierdzi (loc. cit.) „Die Heldensage ist nun eben einmal Dichtung, Kunstschöpfung; mit der Volkssage teilt sie den Anspruch auf Glaubhaftigkeit, daneben aber erhebt sie den Anspruch auf Kunst“. Naturalnie! Tylko nie należy tych pretensji uważać za zbyt wygórowane. Natomiast nie do przyjęcia jest pogląd Voretzscha na podanie, jako na wytwór t. zw. poezji ludowej. Pogląd ten tylko o tyle ma rację i tylko o tyle jest sens mówić o poezji ludowej, ponieważ te przekonania i zapatrywania, w duchu których dokonuje się — w tym wypadku — przemiana substancji historycznej, są wspólną własnością pewnych sfer, kół, narodów. Możemy mówiąc o obrazowo nazywać lud, czy „ducha ludu“ twórcą tych utworów poetyckich, których ogół stanowi t. zw. poezję ludową. Ta przemiana odpowiada dalej pewnym tendencyjom ujęcia właściwym szerszym warstwom, tendencyjom, które objawiają się

¹⁾ Próbę zastosowania tych metod do germańskiego podania o Nibelungach podjął Hermann Fischer w Sitzungsberichte der kgl. bayr. Akad. d. Wissenschaften Jahrgang 1914, 7. Abhandlung „Über die Entstehung des Nibelungenliedes“. O wartości swych wywodów mówi autor (str. 32) „Die lückenhafte Kenntnis der alten Zeit mag da zu Kombinationen führen, die man bei vollständigerer Kenntniss vielleicht unterlassen hätte“.

²⁾ Anz. f. deutsch. Altert. T. 33, 135.

jako typizacja ¹⁾). Samo jednak ukształtowanie podań jest dziełem jednostek i tylko jednostek. W nieliterackich czasach jednak jednostka bardziej ulega wpływom ludu, otoczenia — publiczności. Gdzie brakło znajomości nazwisk zapomniano wogóle pytać o osoby i tak się wytworzyła romantyczna idea poezji ludowej. Poezja zaś ludowa jest w gruncie rzeczy poezją anonimową.

Zbytecznym dodawać, że i łączenie podań w kompleksy i cykle było dziełem świadomej i twórczej pracy jednostek. Redaktorzy starali się wyrównywać, niwelować i kombinować różnorodne rozbieżne tradycje, jako kitem posługiwali się zaś głównie genealogią i etiologią. Przy tej robocie ważną rolę odgrywało charakterystycznie dla poezji ludowej wogóle zjawisko przemiany i wymiany motywów ²⁾).

Podanie jest poezją. Ta poezja, jak każda jest dziełem twórczego indywidualium. Jego rola polegała na przetwarzaniu i stylizowaniu rzeczywistości historycznej. Ta jednostka twórcza dźwigała na sobie — jak każdy człowiek — ciężar puścizny literackiej. W modelowaniu materiału historycznego rola tej puścizny jest wcale znaczną. Słusznie też Heusler ³⁾ odróżnia obok „Geschichte“ i „eigene Erfindung“ także „vorhandenes Erzählergut“. Owa puścizna literacka obejmuje materiał z różnych czasów i bardzo różnoraki: baśnie, mity, podania ludowe, anegdoty, nowele — a także i inne podania o bohaterach. Czerpano też wiele ze starożytności — na zapożyczenia te zwrócił uwagę Konrad Hofmann oraz uczeń jego Wilhelm Hertz ⁴⁾). Ten literacki materiał osadza się niejako na podłożu historycznym i tylko ten osad chroni pierwiastek historyczny od zupełnego zwiertzenia — przyczem naturalnie właściwa „historyczność“ jego powoli zanika. Przetwarzanie materiału historycznego dokonuje się pod silnym wpływem środków poetyckiego wyrazu znanych i rozpowszechnionych w danym czasie. Poeta, zwykle domorosły, nie stwarza ich so-

¹⁾ W odniesieniu do staroniemieckiego eposu ludowego Panzer w wymienionym wyżej „Das altdeutsche Volksepos“.

²⁾ O niem por. John Meier „Kunstlieder im Volksmunde“ str. XVIII i XC.

³⁾ Na str. 943 rozprawy wyżej cytowanej.

⁴⁾ Por. jego „Gesammelte Abhandlungen“, Berlin 1905.

bie lecz rzecz przedstawia w formach znanych, utartych, odziedziczonych.

Z pośród tego dziedzictwa literackiego, wpływającego na ukształtowanie podań, przyznawali niektórym baśniom specjalne znaczenie. Podnieść należy, że badacze pokroju Panzera za punkt wyjścia swoich zestawień brali przeważnie tylko baśnie niemieckie — opierali się zatem na indukcyi niezupełnej, tembardziej, że w zbiorze Grimmów znajdowali materyał nierówny. Różnicę między baśnią a podaniem bardzo pięknie scharakteryzował Jak ó b Grimm „Looser und ungebundener als die Sage entbehrt das Märchen jenes örtlichen Halts, der die Sage begrenzt aber desto vertraulicher macht. Das Märchen fliegt, die Sage geht, das Märchen kann frei aus der Fülle der Poesie schöpfen, die Sage hat eine halb historische Beglaubigung“¹⁾. Słusznie też powiada B. Symons: ²⁾ „baśń jest wielką skarbnicą, z której podanie czerpie swe ozdoby, by zdobić niemi swoje postacie, które wyrastają z historycznego korzenia“. Albo wreszcie Erich Beth e ³⁾. „Den ursprünglichen Sinn der Sage kann der Nachweis von Märchenmotiven in ihr nicht erschliessen, weil sie nur als Aufputz verwandt sind, selbst von fremder Herkunft“.

Gdy mowa o stosunku podania do baśni to jest on raczej odwrotnym niż ten, który przyjmuje Panzer. Raczej zdarza się, że podanie przechodzi w baśń, niż baśń miałaby być prakomórką podania. Nietylko bowiem, że motywy baśni osadzają się na podłożu historycznym, ale im bardziej z bohatera podania robi się postać idealna (może to być naturalnie i ideał złego człowieka) — a na tem głównie polega przetwarzanie historycznego bohatera w podaniu — tem bardziej zaciemniają się rysy historyczne a i moment osobisty, tak ważny w podaniu zaczyna się zacierać. Z czasem zmienia się kierunek głównego interesu podania, nie zwraca się już ku postaci bohatera, lecz opowiadanie samo, które się rozwinęło na tle losów tego bo-

¹⁾ „Deutsche Mythologie“, str. XIV. O stosunku baśni do podania por. Friedrich von der Leyen „Das Märchen“, Leipzig 1911 (w zbiorze „Wissenschaft und Bildung“ nr. 96) str. 75 i nast. oraz Fr. Ranke w „Deutsches Sagenbuch“ hrsg von v. d. Leyen t. IV str. XI i nast.

²⁾ „Heldensage en sprookje“ odbitka z „Koniglijke vlamische Academie voor Taal en letterkunde“ Gent 1910 str. 21.

³⁾ „Mythus, Sage, Märchen“. Leipzig 1905, str. 45.

hatera, jako takie, staje się celem. Tak przeradza się w tym procesie idealizacji podanie w pewien specjalny typ baśni t. zw. „Häufungsmärchen“, która około jednej postaci gromadzi całą mnogość czynów sławnych i znamienitych. W ten sposób przez stopniowanie i mnożenie motywów podanie osobiste („Personalsage“) przechodzi w baśń.

Podania zajmują tedy miejsce pośrednie między mitem a baśnią. Od obu różnią się swem realnem podłożem: akcja ich odbywa się w czasie i w miejscu określonym (zachowane są często owe lokalne ślady w formie kamieni, skał, pagórków, kopców, kurhanów), to też występują z pretensją, by im wierzone — baśń tego nie wymaga. Są one poetyckiem przetworzeniem rzeczywistości historycznej. Podania o bohaterach obejmują ogół tych tradycji o czynach i losach sławnych przodków, które każdy prawie naród z pośród całego szeregu innych tradycji podnosi i w poetyckiej formie potomności przekazuje. Są więc podania, a podania o bohaterach szczególnie stylizacją substancji historycznej bardzo prymitywną, zrazu ustnie, w formie niewiązanej przekazywaną. Między podaniami ludowymi a podaniami o bohaterach niema zasadniczej różnicy, tylko ta, że podania o bohaterach ujmują wypadki, gdzie ta historyczność jest w wyższej potędze, po prostu wypadki ważniejsze. Problem badania podań jest problemem stylistycznym. Przez styl rozumie się w odniesieniu do podań to przetworzenie substancji historycznej dokonane przy jej przejściu przez indywidualny temperament poety, oraz środki jego poetyckiego wyrazu zarówno własne, oryginalne jak i odziedziczone, typowe. Takie badanie stylistyczne pozwoli odkryć poszczególne warstwy złożone na podłożu historycznym, w najrzadszych jednak wypadkach odsłoni nam warstwy spodnie zwykle wgniezione i zniekształcone. Studya A. Olrika pozostaną badań takich klasycznym wzorem.

* * *

Heldensagenprobleme.

Ausgehend von der Bedeutung des Wortes „Sage“ (Volks-
sage, historische Sage, Heldensage) und anknüpfend an Wundts
Versuch, (Völkerps. 2 Aufl. V, 2, 371 ff.) das Wesen der Sage zu
erklären, sucht der Verfasser die Problematik der Heldensagen-
forschung herauszuarbeiten. Er gibt eine historisch-kritische

Übersicht der Haupttypen und Methoden der Heldensagenforschung, erörtert dann die Rolle der einzelnen Elemente der Sage: des mythischen, historischen und poetischen, um zusammenfassend über Entstehung und Wesen der Heldensage zu handeln. Heldensage ist Dichtung. Der Verfasser glaubt aber, dass man trotz der gewichtigen Einwände von Koegel (Paul Grundriss 2 Aufl. II, 56) und Heusler (Anz. 33, 134) an Voretzschens Auffassung der Heldensage („mündliche Überlieferung in ungebundener Rede“) auch für germanische Sagen wird festhalten können. Gegen diese Auffassung sträubte man sich vornehmlich aus zwei Gründen 1. Man glaubte, dass durch sie der Charakter der Sage als „Dichtung“ gefährdet ist. Mit Unrecht, denn man muss neben der äusseren Form (der Darstellung) doch — und vor allem der inneren (der Auffassung) Rechnung tragen und den Anspruch der Sage auf Kunst nicht allzu hoch stellen — handelt es sich doch bei der Heldensage um eine, zunächst recht primitive, Stilisierung der historischen Substanz, wodurch erst der eigentlichen grossen Dichtung vorgearbeitet wird. 2. Man wusste sich nicht die Überlieferung einer solchen Sage zu erklären. Darüber haben uns nun die Forschungen Bédiers eines Besseren belehrt. Ob und inwiefern sie auch auf die deutschen und germanischen Verhältnisse anwendbar sind, muss erst untersucht werden; H. Fischers Forschungen über das Nibelungenlied machten bereits den Anfang. Als Dichtung ist die Sage (mit A. W. Schlegel und Koegel gegen J. u. W. Grimm und Voretzsch) als das Werk eines Dichters zu betrachten, das dichtende „Volk“, ein romantisches Phantom, ist abzulehnen. Bei dem Dichter muss man (mit Heusler) neben der „eigenen Erfindung“ auch vorhandenes — ererbtes — Erzählergut berücksichtigen. Es liegt aber kein zwingender Grund vor, unter diesem Ererbten dem Märchen, das von der Sage wesensverschieden ist, auf die Gestaltung der Sage einen besonders grossen Einfluss zuzuschreiben. Das Problem der Heldensagenforschung ist vornehmlich ein stilistisches bzw. stilgeschichtliches und A. Olriks Arbeiten sind das unerreichbare Muster einer solchen Forschung.



PRZEGLĄD TREŚCI.

I. Uwagi wstępne.

1. Wyraz „podanie“ i jego znaczenia.
2. Poglądy Wundta i problem podań.

II. Historyczno-krytyczny przegląd głównych kierunków badań nad podaniami.

3. Poglądy romantyków niemieckich.
4. W. Schlegel, W. Grimm, Lachmann, Uhland.
5. Müllenhoff, W. Müller, E. Mogk.
6. S. Grundtvig i A. Olrik.
7. Boer, Panzer.
8. Studya psychoanalityczne nad istotą podań.

III. O pierwiastkach i istocie podań.

9. Pierwiastek mityczny w podaniach.
 10. Pierwiastek historyczny w podaniach.
 11. Pierwiastek poetycki w podaniach. Problem przekazywania podań.
 12. Powstanie i istota podań. Problem badania podań.
-